

OGRODY, GRUPA

cała moja grupa na detoksie
powoli się przyzwyczajam
że nas znają w całej Polsce
wczoraj chciałem kupić sobie porsche
ale muszę pomóc troszkę
aby wszystkim było dobrze

sprawy płoną
co dzień muszę zwiedzać Polskę
nigdy się nie spodziewałem
że zarobię taką forszę
jointy mocne aż musiałem przestać jarać
życie bywa tak przewrotne
mam coś na czarna godzinę

Wilczy bilet, owce całe, wilk nie syty
Rap mnie wkurwił, nie mam w planach nowej płyty
Piszą o mnie gazety, wszystkie media chcą być przy tym
Chciałem tylko robić muzę dla ludzi z mojej ekipy
Ale wyszło jak wyszło jest lepiej niż chciałem
Grałem ostro jak zawsze i jechałem z tym dalej
Mamy w piździe pieniądze, choć ten milion to mało
To wolę żeby zostało tak jak zawsze ziomalo
Żeby wszystko było dobrze jak kiedyś
Bo wszyscy chcą wesela, nie pogrzeby
Nasze damy będą śliczne jak mery
Nasze domy będą wielkie jak sceny
Hałas
I choć wszystkie furtki, dzisiaj mamy otwarte
To nadal oko czujne, ciągle ktoś pełni wartę
Mamy szansę, za którą dadzą się zarżnąć
Mamy w głowie prawdę, bo przeszłość to hardcore Hardcore
Ale wiem, że było warto, ogrody, mixtape 2, oficjalnie opuszczam bagno

To Ogrody jakbyś dostała szansę na sukces
Gibony co smakują najlepiej przy wódce
Ziomale, którzy byli mi zawsze najbliżsi
Znikamy, kierowca mój dziś zamyka licznik
Zasady, które każdy już poznał i żyją tym
Lojalność znaczy więcej niż forsa i dziwki
Chłopaki, z którymi będę zawsze najszybszy
Nigdy się nie odsłonię do końca na misji

Chciałem pokazać mamie całe Stany
Ale boi się latać i woli Zakopane
Rzadko bywamy już w starym mieście
Zostało przyzwyczajenie, jestem ciągle na oriencie
Kupujecie płyty, więc trochę jest mi wygodniej
Ale zawsze to gównno będzie najprawdziwsze w Polsce
Wychowałem się w tym syfie, jak mój ziomal
Dlatego się rozumiemy płoną jointy na balkonach
Za to na zawsze pioną dla słuchaczy
Że czujecie to gównno i że tyle dla was znaczy
Gdyby nie WWO to bym nie nagrał tego tracka
Szacunek do końca świata